WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“, z dwutygodnikiem społecznym p. t.: „Głos górników i hutników“, oraz pisemkiem literackiem p. t.: „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 74 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod nr. 183, na stronie 408.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza, otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenia z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wykazuje się.

Nr. 154. **Bochum, wtorek, 24 grudnia 1901.** Rok 11.

Redakcya, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17 na dole — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zaniemczyć się pozwoli!

Wszystkim naszym szanownym Czytelnikom i Czytelniczkom oraz wszystkim Rodakom na obczyźnie i w Polsce składamy serdeczne życzenia

„Wesołych Świąt“.

Redakcya.

Od 15 do 25 grudnia

będą listonosze odbierać pieniądze za gazety na

I. kwartał 1902 r.

Prosimy naszych Czytelników, aby każdy miał w pogotowiu 1,74 mr. i wręczył je listowemu, skoro kwit przyniesie.

Rodacy! Zapisujcie

„Wiarusa Polskiego“

na I. kwartał 1902 r. i rozszerzajcie go wśród znajomych.

Polacy na obczyźnie.

Z powodu rozwięzywania wieców

na obczyźnie pisze „Gazeta Toruńska“:

„W Westfalii władze policyjne rozwięzują zebrania z powodu rozpraw w języku polskim, chociaż wiedzą niezawodnie, że według orzeczenia najwyższego trybunału administracyjnego nie wolno rozwięzywać zebrań z powodu rozpraw w języku polskim.

Interesowani Polacy powinni przeto zaskarżyć działających wbrew powyższemu orzeczeniu do prokuratora o nadużycie władzy urzędowej w myśl § 339 kodeksu karnego, który opiewa: „Urzędnik“, który nadużywając swej władzy urzędowej albo grożąc pewnem nadużyciem władzy, zmuszał kogoś bezprawnie, aby coś czynił, znosił lub czegoś zaniechał, ma być karany więzieniem. Usiłowanie jest karygodne.

Jeżeli urzędnik policyjny, wysłany, aby dozorował zebranie, wzywa zebranych, aby rozprawiali po niemiecku, grożąc im rozwiązaniem zebrania, jeżeli go nie usłuchają, jest to niewątpliwie nadużyciem władzy urzędowej.“

Hofstede. Dnia 7 września r. 1901. Zostało założone towarzystwo śpiewu pod nazwą „Harmonia“. Na pierwszem zebraniu dało się wpisać 22 członków. Do zarządu zostali obrani: Wojc. Fuhrmann przewodniczącym, Jan Kwiatkiewicz zast., Franc. Karborwski sekretarzem, Józef Bączyk zast., Marcin Matuszak skarbnikiem, Franc. Ignasiak bibliotekarzem, Jan Korpus i Franciszek Sulkowski radnymi. Lekcye śpiewu odbywają się co niedzielę wieczorem o 6 godzinie, a zebranie co drugą niedzielę po pierwszym. Rodaków z Hofstede, Riemke i okolicy prosimy, aby się licznie do grona naszego zapisywali, abyśmy wspólnie śpiew nasz polski pielęgnować mogli.

Dortmund. Zwracam się do wszystkich Rodaków na obczyźnie, szczególnie też do wszystkich Towarzystw polskich, aby podczas obchodu gwiazdki pamiętali o „Świętojózafaciu“, abyśmy raz wreszcie niedobór pokryć mogli, tem więcej, że po Nowym Roku nowe przyjdą wydatki. Spodziewam się, że ta krótka wzmianka wystarczy, bo przecież znany jest wszystkim dobry cel „Świętojózafacia“. Życzę wszystkim Rodakom szczęśliwych świąt.

Czł. T. J. w Dortmundzie.

Hochlarmark. Sprawozdanie z czynności Tow. św. Wojciecha w Hochlarmark. Tow. św. Wojciecha zazałożone dnia 7 października 1900 roku. W dniu założenia tow. dało się wpisać 19 na członków, w ciągu roku wstąpiło 18, tak, iż tow. liczyło 47 członków. Wystąpiło 6, tj. 1 poszedł do wojska, 1 pojechał w strony rodzinne a czterech skreślono dla zalegania ze składkami miesięcznemi. Tow. liczy czynnych członków 41. Dochodu miało tow. 374,70 mr., rozchodu 306,70 mr., pozostaje w kasie 68 mr. Z tych pieniędzy wypłacono 200 marek za chorągiew, resztę pieniędzy wydano na inne potrzeby towarzyskie. Biblioteka składa się z 82 książek, 28 są własnością tow., 54 własnością Tow. Czytelni Ludowych z Poznania. Członkowie licznie z biblioteki korzystali. Dnia 24 listopada rb. odbył się obór nowego zarządu. Wybrani zostali: M. Wujek, przewodn., Fr. Kaczmarek zast., Fr. Chadyniak sekretarzem, Wojciech Pawlicki zast., W. Malcherek skarbnikiem, Jan Olejniczak zast., I. [illegible] bibliotekarzem, A. Szkudlarek zast., Piotr Guban chorążym, W. Kajczyk zast., W. Spolankiewicz i A. Chudy asystentami, Fr. Kruk i M. Spochacz zast., W. Ratajczak, protokulistą. Towarzystwo odbywa swe zebrania co drugą i czwartą niedzielę każdego miesiąca w sali p. Wehnera.

M. Wujek, przewodn. Franc. Chadyniak sekretarz.

Holsterhausen. Sprawozdanie z czynności Tow. św. Macieja w Hosterhausen z trzech kwartałów. Tow. liczyło dnia 9 listopada 50 członków, do wojska wstąpiło 2, w strony rodzinne pojechało 2, dla nieregularnego płacenia składek miesięcznych wykreślono 10, zatem posiada tow. 36 członków. Dochodu było 223,50 mr., rozchodu 116,50 mr., pozostaje 109 mr. Na chorągiew 59,15 mr., zatem ma tow. wszystkich pieniędzy 168 15 mr., z których jest w kasie oszczędności 100 mr., a u kasyera 68,15 mr. Tow. posiada bibliotekę, która się składa z 24 książek, które są własnością Czytelni Ludowych w Poznaniu. Do zarządu zostali wybrani: Przewodniczącym St. Marciniak, zast. I. Patelski, sekr. M. Przybylak, zast. A. Dańczak, kasyerem M. Nowak, zast. I. Kordek, bibliotekarzem M. Zielony, zast. W. Ratajczak. Zebrania odbywają się co drugą i czwartą niedzielę w lokalu p. Nordmanna.

Stan. Marciniak, przewodn. M. Przybylak, sekretarz.

Odezwa.

W obec bolesnego faktu, że z powodu znanego toruńskiego procesu przeciw gimnazyastom o tajne kółka naukowe władza szkolna powydalała nie tylko abituryentów, ale i bardzo znaczną liczbę młodszych uczniów, z których znaczna część pozostała bez wszelkiego utrzymania i możności dalszego kształcenia się, okazała się nagląca konieczność podwojenia ofiarności naszego społeczeństwa. Ponieważ funduszami dotychczas złożonemi już niemal w całości rozporządzono w myśl ofiarodawców, przeto powtarzamy poniższą odezwę:

Wskutek znanych zajść w gimnazyach wydalono niedawno kilku abituryentów z gimnazyum brodnickiego i chełmińskiego. Pomiędzy tymi znajdują się niejedni w smutnem położeniu materyalnem. Celem umożliwienia im dalszego kształcenia się, odzywamy się niniejszem do ofiarności naszego społeczeństwa.

Składki uprasza się przesełać na ręce pana dr. med. Brejskiego w Toruniu (Thorn), przy Rynku Staromiejskim l. 8.

O rozdzielaniu funduszy stanowić będzie komitet, wybrany przez niżej podpisanych.

Ks. kan. Bielicki, Pelplin. Dr. Brejski, Toruń. Cichocki, Zapluskowęsy. Leon Czarliński, Toruń. Działowski, Działowo. Hozakowski, Toruń. Dr. J. Karwat, Wiechulec. B. Kurzętkowski, Lubawa. Dr. Lamparski, Lubawa. Łyskowski, Komorowo. Ks. prob. Majka, Sampława. Mosakowski, Cieszyny. Ks. prob. Odrowski, Toruń. Ks. proboszcz Odrowski, Nawra. Ks. prob. Okoniewski, Lubawa. Ossowski, Najmowo. Dr. Polewski, Chełmno. Dr. Pomierski, Lubawa. Dr. Rzepnikowski, Lubawa. Prof. Schroeder, Brodnica. Sikorski, W. Chełmy. Śląsk, Orłowo. Dr. L. Szuman, Toruń. Wł. Szuman, Toruń. Ks. prob. Wiśniewski, Wielkałąka. Wyszyński, Brodnica. Ks. prob. Z[illegible]awski, Jastrzębie.

Dwojaka miara.

Z powodu znanego wystąpienia konserwatystów w parlamencie przy obradach nad interpelacyą Koła polskiego, przytacza „Germania“ następujący wyjątek z odezwy w[illegible]czej konserwatystów, jaką wydali w [illegible] Wschodnich przed wyborami uzupełniającemi do parlamentu w lipcu rb.:

„Litwini chcą utrzymać swój język, ponieważ są przywiązani do obyczaju i języka ojców. W języku ojczystym oni [illegible]. Litwini są ściśle religijni i prowadzą [illegible] życie rodzinne, ale to chcą utrzymać, [illegible] to utrzymać tylko wtenczas, **jeżeli [illegible] wzrasta w języku matki, [illegible] niej uczy się mówić i modlić.** My konserwatyści pragniemy utrzymać język litewski, — który zawsze jest najważniejszym łącznikiem w kraju rodzinnym.“

„Germania“ zauważa, że w miejsce wyrazu Litwini należy postawić wyraz Polacy, a wszystko będzie się dosłownie zgadzać — i dodaje, że co jest słuszne dla Litwinów, to jest także sprawiedliwe dla Polaków.

Czasy się zmieniają!

Pewne pismo omawia wyrok gnieźnieński i pisze: „W imieniu króla“ wydano wyrok gnieźnieński... Przed 53 laty sąd berliński uwolnił tak samo „W imieniu króla“ Mirosławskiego i towarzyszy od oskarżenia o zdradę stanu.

Wtedy rewolucyjni berlińczycy pociągnęli tłumnie przed zamek królewski i król pruski Fryderyk Wilhelm IV odpowiedział na grzmiące okrzyki ludu: „Niech żyje Polska!“ słowami: „Ja też wołam: Niech żyje Polska!“...

Król wypowiedział wówczas te słowa pod naciskiem, ale jednak je wypowiedział.

Zagranica przeciw Niemcom.

Na wzmaganie się wrogiego dla Niemiec usposobienia za granicą skarży się w artykule wstępnym pastorski „Reichsbote“. Kolońska „Volksztg.“ korzysta z tej sposobności, aby wytłómaczyć organowi pastorów niemieckich, iż zjawisko to jest wynikiem polityki, która wywołała zajścia wrzesińskie, dotykające międzynarodowe poczucie prawne. Wprawdzie pewne gazety zapewniają codziennie, że są obojętnemi na demonstracye za granicą, nie mniej jednakże rozpisują się o nich codziennie szeroko. „Köln. Volksztg.“ zaznacza, że bezpieczeństwu Rzeszy nie grozi żadne niebezpieczeństwo ze strony polskiej i zapewnia, że szowiniści są o tem przekonani, czego dowo

dem wywody „Nat.-Ztg.“, która napisała, że Polacy strzegą się bawić w rewolucye. Więc pocóż przeciwko Polakom te wszystkie środki, których bezcelowość i bezskuteczność przyznała nawet półurzędowa „Berl. Corr.“. Także katolicki organ nadreński, podobnie, jak korespondent „Schles. Volksztg.“, stwierdza, że znaczna część wrzawy, jaką się podnosi z powodu rzekomego szerzenia się polonizmu, polega na przyczynach wyznaniowych. Protestanccy pastorzy marzą przecież o tem, by zatknąć sztandar Lutra nad Mołdawą, Dunajem i nad Adryą, gniewa ich więc, że mają we własnym domu tak szczerych zwolenników katolicyzmu. Przytem wszelkie doniesienia o szerzeniu się polonizmu są mocno przesadzone, o tem świadczą wybory do parlamentu. Mnożeniu się naturalnemu Polaków atoli nie przeszkodzi żadna ustawa, ani go zabronić nie może.

Odezwa.

Sprawa wrzesińska poruszyła w wysokim stopniu ofiarność naszego społeczeństwa. Ponieważ jednak wszelkie potrzeby odnośne dotychczasowemi składkami pokryte zostaną, dla tego, nie kładąc tamy dalszej ofiarności, oświadcza komitet szanownym ofiarodawcom, że dalsze składki po 1-szym styczniu 1902 wpływające na ręce komitetu lub do redakcyi pism obracać będziemy na cele dobroczynne dla młodego pokolenia w zaborze pruskim, wedle swego uznania.

Adamski Włodzimierz z Poznania. Bendlewicz z Pleszewa. M. Boguliński ze Srody. Julian Brzeski z Krotoszyna. Poseł Stefan Cegielski z Poznania. Poseł Dr. A. Chłapowski z Poznania. K. Chłapowski z Kopaszewa. Stefan Chociszewski z Poznania. Poseł B. Chrzanowski z Poznania. Józef Czapla z Inowrocławia. Marceli Czarnecki z Rakoniewic. Poseł książę Z. Czartoryski z Sielca. Poseł Dr. Z. Dziembowski z Poznania. Dr. P. Gantkowski z Poznania. J. Gawlak z Wrześni. A. Hulewicz. Leon Hulewicz z Mielęcina. Roman Hulewicz z Ostrowa. Patron M. [illegible]wski z Poznania. Dr. B. Kapuściński z [illegible]nia. Mecenas Karpiński z Gniezna. Jó[illegible]ielski z Miłosławia. Dr. Kożuszkiewicz z Poznania. Ks. kanonik Krępeć z Poznania. Poseł Hektor hr. Kwilecki z Kwilcza. Ks. Laskowski z Wrześni. Wł. Lenartowski z Wągrówca. Ks. prob. Łabędzki z Wrześni. St. Łącki z Pakosławia. Magier z Lasku. Maciej hr. Mielżyński z Chobienic. Poseł Dr. Mizerski z Poznania. Ks. prob. Mojżykiewicz z Przementu. Dr. F. Niegolewski z Poznania. St. Ofierski z Poznania. Stan. hr. Poniński z Wrześni. Pospiech z Mełpina. Fran. Posadzy z Szemborza. Józef Sobecki z Poznania. Stempa z Dąbrowy. St. Stolpe z Poznania. Poseł ks. prałat Stychel z Poznania. Ks. kanonik Dr. Szołdrski z Poznania. Witecki z Bydgoszczy. Mec. A. Woliński z Poznania. Ziołecki z Wrześni. Dr. Jan Żółtowski z Ujazdu.

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Puck. Sąd Rzeszy odrzucił rewizyę w znanej sprawie ks. proboszcza Tyczyńskiego z Starzyna, skazanego w skutek denuncyacyi nauczyciela na miesiąc więzienia na podstawie paragrafu o ambonie.

Nowe. Chłopczyk murarza Kwiatkowskiego zbliżył się zanadto do koni wyprowadzanych z kuźni, a jeden z nich uderzył kopytem niebacznego chłopca w głowę. Mało jest nadziei utrzymania go przy życiu.

Grudziądz. We wtorek wieczorem zaczadził się dr. Rose, biorąc kąpiel w swym pokoju.

Tczew. W ostatniem zebraniu hakatystów brał także udział — jak nam donoszą — nauczyciel Piper, Niemiec-katolik.

Olsztyn. W miejsce ks. Katke'go, który objął probostwo w Postolinie, mianowany został ks. kapelan Samland kuratusem przy zakładzie karnym w Wartemborku.

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Inowrocław. Złożenie z urzędu członka dozoru szkolnego. Ze Skarboszewa donoszą „Dziennikowi Kujawskiemu“, że złożono z urzędu jednego z członków dozoru tamtejszej szkoły katolickiej.

W miejsce ustępującego obrano 16 b. m. gospodarza Michała Jankowskiego wszystkiemi głosami przeciw czterem. Dwaj nauczyciele i młody gospodarz Telesfor Wiśniewski, brat nauczyciela, z Tomic, głosowali, jak donosi „Dziennik Kujawski“, na jedynego w tej gminie Niemca, będącego już reprezentantem szkólnym, pomimo, że komisarz zwrócił im uwagę, że na niego głosować nie można. To też tenże gospodarz niemiecki nie oddał głosu na siebie, lecz na jednego z nauczycieli.

Rozboje w kościołach katolickich w Poznańskiem mnożą się w zastraszający sposób. W Kleszczewie okradziono kościół. W Czerlejnie dwóch złoczyńców złapano.

Poznań. Hakatyści rozrzucają po mieście wiersz następujący:

„Wir sind Polacken
Mit rothen Jacken
Und weissen Hosen
Wir sind aus Posen.
Dass wir Polacken sind,
Das weisst ein jedes Kind:
Wir zieh'n nach Wreschen,
Da werden wir dreschen!
Dass wir auch dreschen köan'a,
Das werd't ihr später seh'n.

Z tego widać, że prowokacyjne czasy Bärensprunga się zbliżają. Na lep tego obecnie Polacy się nie dadzą schwytać. Do czego też ci hakatyści nie zachodzą. Zupełnie im się w głowach poprzewracało.

* Z Śląska czyli Starej Polski.

Załęże. Pracujący na kopalni „Kleofas“ pewien górnik z Król. Huty wypuszczony został w sobotę z lazaretu. Idąc do domu, usiadł dla wypoczynku na stoku toru kolejki ulicznej i zasnął. W tym czasie przejeżdżała kolejka a stopień wagonu tak silnie nieszczęśliwego uderzył w czoło, że natychmiast ducha wyzionął.

Mikulczyce. Trzyletni chłopczyk górnika Haduli wpadł w wanienkę, napełnioną gorącą wodą i tak się ciężko poparzył, że drugiego dnia zmarł.

Zabrze. Na osobliwszą chorobę zapadł nauczyciel M. w Dorocie. Pewnego dnia pokazały mu się na palcach u rąk czerwone plamy, powiększające się z każdą godziną, aż w końcu okryły całą rękę. Po kilku dniach plamy przybrały barwę siną a później czarną. Pytani o radę lekarze, nie umieli przyczyny choroby wyjaśnić. Radzili przeto, by się udał do Wrocławia. W klinice profesorowie oświadczyli, że jeżeli chce pozostać przy życiu, musi pozwolić na odjęcie obu rąk.

Bogucice. W niedzielę 15 bm. odbyło Towarzystwo Dobroczynności swe zwyczajne zebranie, na którem miał wykład adwokat dr. St. Adamczewski o prawach i obowiązkach towarzystw politycznych. Gdy przewodniczący Sus wypowiedział kilka słów o nieprawnem postępowaniu policyi wobec naszego towarzystwa itd., rozwiązał dozorujący komisarz policyjny Nagel posiedzenie. Jako powód podał: 1) Zdaniem komisarza miała być większość na zebraniu obecnych, Niemcami, dla tego żądał, żeby obrady były po niemiecku. 2) Sala miała być przepełniona. Ze Niemca na zebraniu tem nie było ani jednego, i że sala przepełnioną nie była, poświadczyć mogą wszyscy członkowie. Komisarz Nagel zatem postąpił sobie, według mego zdania, nieprawnie. Zarząd towarzystwa wytoczył na drodze administracyjnej skargę przeciw policyi. Co do postępowania policyi w obec towarzystwa możnaby bardzo dużo pisać, lecz uważam to za zbyteczne, ponieważ czytelnicy dobrze o tem wiedzą. Zauważyłem, że władza takiem postępowaniem najlepszych Polaków wyrabia, a niemniej napady gazet hakatystycznych się do tego przyczyniają.

Ze świata.

Z Drezna donoszą, że rząd królestwa saskiego zabronił używania języka polskiego i czeskiego na zebraniach publicznych.

Równocześnie rozesłają Niemcy nawet do Polaków i redakcyi polskich odezwy w obronie Transwalczyków i ujmują się za Finlandczykami.

Jeżeli Francuzi, Węgrzy, Rosyanie zabronią w swoim kraju używania języka niemieckiego na zebraniach publicznych, narażą się na zarzut barbarzyństwa.

Francya ma nową a niezwykłą niespodziankę: Dreyfus, o którym już od dwóch lat przycichło zupełnie, przypomina się światu po raz wtóry, ale tym razem w kierunku odwrotnym, nie z tej strony, co przed kilku laty.

Wówczas bronił Dreyfusa z niesłychanym zapałem i rzadką odwagą adwokat Labori. Opinia publiczna posądzała Laborego, że dał się żydom przekupić; on przeczył temu i zapewniał, że ujmuje się za żydem z przekonania, z zamiłowania do prawdy.

Ale Labori, ów zapalony obrońca Dreyfusa, zmienił swe zapatrywania, nabrał innych przekonań i ogłosił co dopiero publicznie w paryskim dzienniku „Journal“, że nie wierzy już w niewinność Dreyfusa, że raczej na podstawie sumiennych badań obfitego materyału dowodowego, który zebrał po procesie w Rennes z roku 1899, uważa Dreyfusa po dziś dzień z całą mocą za winnego zarzuconej mu zbrodni, tj. za zdrajcę Francyi.

To wyznanie Laborego wywarło we Francyi oczywiście wrażenie niesłychane. Ale zachodzi przytem jeszcze jeden ciekawy szczegół, i to, że Labori zaczął podejrzywać Dreyfusa już w Rennes, w toku procesu 1899, i ze zmianą swych uczuć się nie tail. Co myślał, powiedział krewnym Dreyfusa otwarcie, lecz już w dwa dni potem strzelił ktoś do niego, a jak Labori następnie doszedł, zamach ten wykonany został przez siepacza, nasadzonego przez żydów.

Z Chin. Nie zapadła dotychczas uchwała w sprawie przywrócenia rządów chińskich w Tientsinie, które pozostają dotąd pod prowizoryczną administracyą europejską.

Wojna angielsko - transwalska. Z powodu wzięcia do niewoli Kritzingera prasa angielska tryumfuje, nazywając go „De Wet'em kolonii Przylądka“. Powodzenie swe zawdzięczał on głównie dokładnej znajomości kraju; mieszkał bowiem długi czas w kolonii Przylądka. Nieustraszony ten wódz zapuszczał zagony daleko na południe Kolonii, nawet w pobliże stolicy Kapsztadt'u, a udawało mu się przebijać przez wszystkie ścigające go kolumny. Obok Scheepersa był on jednym z najmłodszych wodzów burskich. Jedna z gazet londyńskich sądzi, że powinien być postawiony przed sąd wojenny, lecz ponieważ pochodzi z Oranii, nie można uważać go za powstańca.

Z różnych stron.

Najwyższy czas zapisać „Wiarusa Polskiego“ na I. kwartał 1902. Rodaków prosimy, aby gorliwie pracowali nad pozyskaniem dla „Wiarusa Polskiego“ najliczniejszych nowych abonentów.

Lütgendortmund. W kopalni „Neu-Iserlohn“ dostał się robotnik pomiędzy dwa wagony i został na miejscu trupem.

Bochum. W kopalni „Constantin“ spadły kamienie na górnika Stratmanna i zabiły go.

Dahlhausen. Kopalnia „Dahlhauser Tiefbau“ zniżyła zarobki i wypowiedziała pracę 35 górnikom.

Paderborn. Odchodzący tu o 12 w południe pociąg D. na Kolonię-Berlin miał pod Altenbecken wypadek, skutkiem czego musiał się zatrzymać. Kilka minut później odchodzący pociąg osobowy uderzył z taką siłą na stojący pociąg D., że kilkanaście wagonów jednego i drugiego pociągu zostało zdruzgotanych. Jeden wagon pociągu D. został na wpół przecięty. Około 30 osób jest rannych, 12 osób zabitych wydobyto z pod gruzów, a jeszcze wielu pod niemi się znajduje. Przyczyną nieszczęścia była mgła.

Osnabruk. W pobliżu miasta zderzyły się pociągi osobowy z towarowym. Ranną jest tylko jedna osoba. Szkody ogromne.

Monaster. Akademia w Monasterze zostanie rozszerzona do pełnego uniwersytetu i to już z dniem 1 października 1902 roku. Przy nowym wydziale prawniczym będzie 5 zwyczajnych profesorów, a oddział dla nauk ekonomicznych zostanie również rozszerzony. Wydział medyczny zostanie później ustanowiony.

Berlin. Wojciech Kossak przenosi swą pracownię z Berlina do Krakowa.

Od Ekspedycyi.

Przyszły numer wyjdzie z powodu świąt już we wtorek wieczorem.

Nabożeństwo polskie w Altenbochum.

Sposobność do spowiedzi św. będzie we wtorek 24go grudnia od godz. $2^1/_2$ po południu i w pierwsze święto rano od godz. 5-tej w tutejszym kościele parafialnym. W pierwsze święto rano o godz. 7-mej Msza św. z polskiem kazaniem. W pierwsze święto o godz. $^1/_2$4 po poł. nabożeństwo z kazaniem polskiem.

Nabożeństwo polskie

W Hattingen spow. św. w sobotę 28 grudnia po poł. i w niedzielę. Kazanie w niedzielę (29) przed poł. o godz. 11-tej i po poł o godz 4-tej.

W Kupferdreh-Dilldorf spow. św. we wtorek 31 grudnia po poł. i na Nowy Rok. Kazania na Nowy Rok przed poł. o 11-tej i poł. o godz. 4-tej. Ks. M.

Na dzieci
skazanych za zajścia we Wrześni

złożyli:

Na chcinach u Michała Kaczmarka w Sodingen Chrzestny J. Szymaniak z żoną 1 mr., chrzestna A. Skrzypczak z familią 1,50 mr., M. Krystek z żoną 1 mr., A. Bojanowski 50 fen., J. Kaczmarek z Hochlarmark 2 mr., M. Kaczmarek z żoną 1 mr., B Ratajczak 50 fen. (nad. B. Ratajczak) 8 mr. — A. Idziaszek 1 mr., St. Idziaszek 1 mr., St. Ordziniak 50 fen., W. Cichy 50 fen., K. Goździecki 50 fen., K. Michalczak 50 fen., J. Maina 50 fen., Fr. Michalski 50 fen., T. Gilka 50 fen., J. Cichowiak 50 fen., J. Grzegorzewski 50 fen., J. Szymanowski 50 fen., Maryanna Mazajczyk 50 fen., J. Lip 50 fen., Sz. Waszkowiak 50 fen., M. Mikołajczak 50 fen., Szymon Mikołajczak 50 fen., Fr. Denwich 50 fen., Fr. Bąk 50 fen., T. Konieczny 50 fen., J. Szarzyński 1 mr., A. Haidzona 50 fen., M. Hamulska 50 fen., M. Jankowiak 50 fen., L. Dulińkowski 50 fen., J. Formanek 1 mr., Fr. Baraniak 30 fen., J. Kubiak 1 mr., M. Pasternacki 50 fen, M. Goldberg 50 fen, Fr. Krause 50 fen., A. Cierman 50 fen., P. Norzewnik 1 50 mr., Jan Grzybowski 50 fen., Fr. Hara 50 fen., J. Czarnecki 50 fen., St. Kowalczyk 1 mr., Józef Skała 50 fen, J. Talaga 50 fen., M. D. 50 fen., J. Pawlak 1 mr., J. Piątek 50 fen., J. Nowicki 1 mr., W. Rode 50 fen., A. Kawczyński 50 f., I. Jankowiak 50 fen., Fr. Moryson 1 mr., Fr. Łatka 50 fen., A. Wawrzyniak 50 fen., J. Łakomy 50 fen., W. Moryson 50 fen., J. Kuchta 50 fen., I. Kiewski 1 mr., W. Tylkowski 1 mr., J. Müller 50 fen., Fr. Kuchta 50 fen., M. Kałszny 50 fen., A. Smolarek 1 mr., W. Raczak 50 fen., Fr. Bogaczyk 50 fen., A. Bogaczyk z ż. 1 mr., Sz. Marchewka 1 mr., J. Woźniak 1 mr., M. Baras z żoną 1 mr., J. Mazurek 1 mr., Fr. Domagalski 50 fen., Fr. Wesołowski 1 mr. (nad. J. Idziaszek z Styrum) 43,30 mr. — Z Witten: M. Mazurek 1,50 mr., Ludwik Swiątek 1 mr., M. Swiątek 1 mr, W. Stasik 50 fen., St. Szkudłapski 50 fen., A. Maryniak 50 fen., A. Bliński 50 fen., J. Gidaszewski z familią 1,50 fen., Fr, Kowala 1 mr., W. Kowala 1 mr., A. Kowala 50 fen., J Mały 50 fen., M. Nagły 50 fen., W. Zmuda 25 fen., J. Pawlak 50 fen., R. Genilke 30 fen., Józef Bednarz 50 fen., W. Zygmunt 30 fen., A. Kapuśniak 50 fen., J. Sztochaj 1 mr., W. Galewski z żoną 50 fen., St. Łukowiak 1 mr., F. Liss z żoną 50 fen., T. Nowak 1 mr., M. Michalski 50 fen, M. Ciesielski 50 fen, A. Jarczyński 30 fen., J. Jarczyński 50 fen., A. Szanek 50 fen., Jan Osiński 1 mr., T. Michalak 1 mr., Sz. Struszczyński 50 f. (nad. St. Struszczyński) 21,65 mr. — Z Osterfeld: A. Lorek 50 fen., J. Nawrocki 50 fen., St. Gierlich 50 fen., St. Ruciak 50 fen., J. Piworz 1 mr., St. Napierała 50 fen., J. Agata 1 mr., T. Jaconi 1 mr., J. Wichłacz 1 mr., J. Pelczyński 50 fen., A Kania 50 fen, I. Kroll 50 fen., J. Bojankiewicz 50 fen., J. Roszczak 50 fen., Wł. Kudliński 50 fen., W. Grzesiewicz 1 mr., W. Kaźmierczak 1 mr., A. Szcześniak 50 fen., W. Klemczak 50 fen., R. Zydlewicz 1 mr., J. Walczewski 1 mr., T. Maruszewski 50 f., J. Następniak 50 fen., Fr. Bojankiewicz 50 fen., A. Janeczkowiak 50 fen., I. Liebierski 2 mr., A. Kościuszko 1 mr., J. Woźniak 1 mr., J. Wawrzyniak 1 mr., M. Kościuszko 50 fen., St. Tomaszewski 1 mr., A. Bajon 1 mr., Fr. Cisiak 50 fen, J. Strejakiewicz 1 mr., St. Nowak 50 fen., M. Tomczak 50 fen., M Kowalski 1 mr., J. Wujczak 1 mr., W. Szalaga 50 fen., St. Krause 1 mr., Józef Krzywański 1 mr., A. Piątek 50 fen., St. Kubiak 35 fen., (nad. St. Gierlich) 31,85 mr. — Z Wattenscheid: Franc. Nowak 3 mr., Fr. Krajewski 2 mr., St. Zmyślony 2 mr., St. Koczka 1 mr., J. Polcyn 2 mr, Fr. Polcyn 2 mr., J. Polcyn 2 markę, M. Koczka 1,50 markę., M. Koczka 1 markę 50 fenygów, A. Szymurski 1 markę, Franciszek Zmyślony 1 mr., St. Matuszewski 1 mr, St. Kobylarz 1 mr., Fr. Kobylarz 1 mr., W. Ostojski 1 mr., St. Wasielewski 1 mr, M. Roszak 50 fen., W. Jamry 50 fen., A Matuszewski 50 fen., T. Kuhnen 50 fen., I. Fasecki 1 mr., W. Jokiel 50 fen., M. Jakubek 3 mr., A. Auda 2 mr., J. Kucharczyk 2 mr., Fr. Całujek 2 mr. P. Marciniak 2 mr., M. Ratajczak 1,50 mr., W. Szymurski 1,15 mr., A. Owczarczak 1,50 mr, J. Molek 1 mr., J. Musielak 1 mr., Fr. Jamry 1 mr., Marcin Jamry 1 mr, Fr. Polcyn 1 mr., J. Polcyn 1 mr., J. Horch 1 mr., G. Zakrzewski 1 mr., Fr. Nowak II 1 mr., St. Rejer 1 mr., A Zandecki 1 mr, Fr. Adamczak 1 mr., W. Stachowski 1 mr., J. Nawroczyk 1 mr., W. Kucharczyk 1 mr., Fr. Kucharczyk 2 mr., W. Kraśnicki 1 m, St. Wower 1 mr., W. Nowak 1 mr., M. Matuszewski 1 mr., St. Jędrzejczak 1 mr., J. Nędza 1 mr., A. Zych 1 mr, M. Grabarek 1 mr., W. Rolnik 1 mr., Fr. Rolnik 1 mr., Jan Obliszewski 1 mr., T. Helmanowski 1 mr., M. Sobański 1 mr., Franc. Knut 1 mr., A. Kajdan 1 mr., A. Bageński 1 mr., E. Berech 1 mr., G. Pawłowski 1 mr, Fr. Anstój 50 fen., W. Knut 50 fen., A. Berech 50 fen., Jan Kotowski 50 fen., Ignacy Bartniczak 50 fen., J. Łączny 50 fen., W. Bydziak 50 fen., Jan Dryer 60 fen., A. Rygus 50 fen., Jan Molewski 50 fen, J. Wardeński 50 fen., Franciszek Kosik 50 fen., Walenty Sobański 50 fen., Edward Starczewski 50 fen., Wojciech Osuch 50 fen., Stanisław Małgowski 50 fen., Franciszek Wałkiewicz 50 fen., Antoni Rubaniak 50 fen., Jakób Anioła 50 fen., Franciczek Błaszak 50 fen., Walenty Piaskowski 50 fen., Kasper Piaskowski 50 fen., Antoui Forycki 50 fen., Alojzy Rzycki 50 fen., Józef Nastachowski 50 fen., Piotr Adamczak 50 fen., Jan Lewanowicz 50 fen., Jan Kazubek 50 fen., Józef Wrotny 50 fen., Antoni Zasłona 50 fen., Józef Studański 50 fen., Jan Gawarzewski 50 fen., Wiktor Szymański 50 fen., Michał

Zdunek 50 fen., Michał zSulc 50 fen., Józef Piasecki 50 fen., Jan Borowczyk 50 fen., Jan Nochelski 50 fen., Antoni Nowicki 50 fen., Michał Goliński 50 fen., Franciszek Pierzchała 30 fen., W. Szymanowski 30 fen. K. Pick 10 fen. Na imieninach u A. Sworowskiego: A. Sworowski 1 mr., F. Leciejewski 1 mr., J. Leciejewski 1 mr., Franc. Maćkowiak 1 mr., A. Demuth 1 mr., A. Gorzelańczyk 1 mr., M. Pawłowski 1 mr., A. Tomaszewski 50 fen., (wręczył S. Zmyślony) 105,80 mr.

Ż Barop: T. Musielak 1 mr., K. Prusak 1 mr., M. Bobkiewicz 1 mr., J. Regulski 1 mr., Fr. Berus 1 mr., M. Ulbrich 50 fen., J. Szymczak 1 mr., Ig. Zawiasa 1 mr. W. Szymczak 50 fen., St. Cichowski 1 mr., W. Witczak 50 fen., Fr. Kubicki 50 fen., W. Wojaczyk 50 fen., T. Kiliński 1 m., Fr. Sliwiński 1 mr., J. Krawczyk 50 fen., J. Józefiak 50 fen., M. Krawczyk 50 fen., A. Zieliński 50 fen., J. Stefaniak 1 mr., A. Krawczyk 1 mr., Ig. Boniec 50 fen., M. Orstynowicz 20 fen., St. Orstynowicz 50 fen., St. Dobros 50 fen., J. Cieślak 50 fen., Ig. Stroszczyński 1 mr., W. Stroszczyński 1 mr., I. Krawczyk 1 mr., J. Mazurek 50 fen., J. Michalak 40 fen., F. Dostatni 1 mr., Fr. Józefiak 50 fen, Tomasz Nowak 1 mr., J. Pietrowski 50 fen., St. Serda 50 fen., St. Maryański 1 mr., A. Kluj 1 mr., J. Maryjański 20 fen., J. Szymczak 1 mr., A. Stroszczyński 50 fen., St. Szymkowiak 1 mr., J. Dostatni 1 mr., A. Kaptur 50 fen., K. Pawlak 50 fen, J. Tomczak 50 fen., J. Polednik 50 fen., J. Pietrzak 50 fen., J. Kaczmarek 50 fen., Fr. Kozioł 1 mr., Edward Horłowski 50 fen, St. Pietrowski 1 mr., B. Appelt 1 mr. Ig. Jankowski 50 fen., A. Sobczak 50 fen., W. Jankowski 30 fen., St. Nowak 50 fen., A. Wenczek 50 fen., M. Przybył 1 mr., T. Dratwiński 1 mr., K. Piotrowski 1 mr., L. Demel 50 fen., J. Rychły 50 fen., J. Hołduk 50 fen., P. Lubojański 1,50 mr., J. Kania 40 fen., W. Szyszka 1 mr., W. Cichowski 1 mr., St. Marek 1 mr., A. Jańczak 50 f, W. Bresiński 45 f., J. Wiśniewski 50 f., J. Kaczmarek 50 fen., J. Grobelny 50 fen., J. Stasiak 50 fen., A. Gumienny 50 fen., M. Augustyniak 1 mr., A. Zeitler 10 fen., J. Niezgutka 1 mr., Ig. Juskowiak 50 fen., J. Sowinski 1 mr., J. Tolarczyk 50 fen., T. Kurzyński 50 fen., A. Kurzyński 50 fen., J. Kurzyński 50 fen., M. Naculak 50 feu., J. Barczak 1 mr., J. Kubiak 50 fen., Fr. Kubiak 1 mr., W. Graczyk 1 mr., Ig. Walczak 2 mr., P. Feliczak 1 mr., J. Płaczkowski 1 mr., A. Skrzypczak 1 mr., W. Pękacki 20 fen., M. Kuderski 50 fen., Ig. Plackowski 1 mr., A. Pohl 50 fen., Ei Wróblewski 50 fen., K. Wawrzyniak 1 mr., W. Taterka 50 fen., Fr. Cierniak 50 f., J. Szymczak 1 mr., St. Jurczak 1 mr., A. Wewior 1 mr., Fr. Wewior 1 mr., A. Adamczak 50 fen., W. Florczak 1 mr., A. Wilczyński 50 fen., L. Spilak 1 mr., A. Sierański 50 fen., J. Sierański 50 fen, T. Prusak 50 fen., T. Matuszewski 50 fen., M. Melka 50 fen., J. Sierański 1 mr., J. Wawrzyniak 1 mr., J. Szóstak 50 fen., K. Marciniak 50 fen., W. Kierzner 50 fen., T. Andrzejewski 50 fen., J. Trawiński 1 mr., T. Trafas 50 fen., J. Szymczak 50 f. W. Sokołowski 50 fen., J. Maciejewski 1 mr., M. Prussk 1 mr, A. Roszak 50 fen., J. Skrzypczak 50 fen., M. Rosiński 50 fen, Fr. Szymczak 50 fen., J. Zaradniak 1 mr., J. Gęstwa 50 fen., J. Błaszczyk 1 mr., J. Reszel 1 mr., Fr. Walczewski 50 fen., J. Owczarz 1 mr., A. Grygiel 1 mr., J. Kapusta 50 fen. P. Czajka 1 mr. J. Kozłowski 50 fen., W. Roszak 50 fen., J. Czajka 25 fen., A. Rosiński 20 fen. M. Kucharzki 50 fen. J. Wojciechowski 50 fen., St Tomczak 2 mr., M. Szwarc 30 fen., W. Trzeciak 50 fen., J. Klarzyński 1 mr., Fr. Ziajka 50 fen., (nadesł. Teofil Musielak z Hombruch 106,50 mr.).

Dotąd złożono 1431,93 marek.

Redakcya.

Tow. św. Macieja w Holsterhausen

donosi swym członkom, iż gwiazdka, która się miała odbyć w drugie święto Bożego Narodzenia **nie odbędzie się** z powodu zakazu policyjnego. Zebranie odbędzie się tego samego dnia tj. w drugie święto Bożego Narodzenia po południu o godz. 4. Uprasza się członków, aby przynieśli książki. które otrzymali do czytania. O liczne przybycie członków uprasza się. Goście mile widziani.

Zarząd.

Towarzystwo św. Jacka w Bismark.

Jak inne lata, tak i tego roku będzie urządzona wspólna gwiazdka na sali posiedzeń w pierwsze święto Bożego Narodzenia o godz. 4 po południu, na którą się członków wraz z rodzinami mile zaprasza. Wstęp wolny. Goście mile widziani. Po podziale gwiazdki będą przedstawienia niektóre i żywe obrazy.

Zarazem uwiadamia się członków, iż przyszłe miesięczne zebranie odbędzie się dnia 29 grudnia o godz. 4 po poł. na małej sali p. Lindego. O liczny udział w gwiazdce i w zebraniu uprasza Zarząd.

Towarzystwo św. Józefa w Resse

obchodzić będzie w drugie święto Bożego Narodzenia 26 bm. wspólną gwiazdkę o godz. 4 po południu. Każdemu członkowi wolno jest wprowadzić jednego swego krewnego lub przyjaciela.

W niedzielę 5 stycznia odbędzie się posiedzenie zarządu i rewizya kasy, o godz. $11^1/_2$ przed południem, a po południu o godz. 4 kwartalne zebranie, sprawozdanie z przeszłego kwartału i obór nowego zarządu.

Zarząd.

Towarzystwo św. Wojciecha w Baukau

obchodzi wspólną gwiazdkę w drugie święto dnia 26 grudnia o godz. 4 po południu. Członkowie winni przyprowadzić swoje żony i dziatki. O liczny udział prosi

Zarząd.

Towarzystwo „Jedność“ w Röhlinghausen

donosi swym członkom, iż miesięczne zebranie odbędzie się w drugie święto o godz. 4 po poł., zarazem rozdawanie gwiazdki. Szan. członków uprasza się, ażeby przybyli jak najliczniej, a osobliwie, aby swe żony i dziatki ze sobą przyprowadzili. Goście wprowadzeni przez członków winni zarządowi być przedstawieni. Zarząd.

Tow. św. Piotra i Pawła w Marten

donosi swym członkom, iż tegoroczna gwiazdka, czyli dzielenie się opłatkiem odbędzie się w pierwsze święto Bożego Narodzenia o godz. wpół do 4 po południu na sali p. Branda, przy kolońskim dworcu. O liczny udział i punktualny przybycie prosi Zarząd.

Towarzystwo św. Wojciecha w Gladbeck

obchodzi w niedzielę 29 bm. swoją zabawę gwiazdkową na sali domu katol. czeladzi, na którą zapraszamy wszystkich członków i wszystkich Rodaków z Gladbeck i okolicy. Początek o godz. 5 po południu. Członkowie mają wstęp wolny, lecz którzy zalegają ze składkami 3 miesiące będą uważani za nieczłonków, lecz mogą się przed czasem uiścić ze składek, dla nieczłonków wstępne wynosi 50 fen., a przy kasie 75 fen. Podczas zabawy bedzie odegrany teatr pt.: „Adam i Ewa“ i „Zyd w beczce“. Będą też śpiewy, deklamacye itd. O jak najliczniejszy udział prosi Tow. św. Wojciecha w Gladbeck.

Towarzystwo św. Marcina w Kirchlinde

donosi swym członkom, iż w pierwsze święto Bożego Narodzenia o godz. wpół do 4 po poł. obchodzimy wspólną gwiazdkę familijną, przeto uprasza się członków, ażeby ze sobą zabrali żony i dzieci. Dalej goście mogą wprowadzeni być przez członków, oraz tacy, którzy dadzą się przed czasem zapisać na członków. O liczny udział w gwiazdce prosi Zarząd.

Zarazem proszę członków, ażeby ze sobą zabrali kantyczki lub książki, gdyż będziemy śpiewać, aby tym sposobem upiększyć gwiazdkę. W. Łuczak, prezes.

Tow. św. Szczepana w Zach. Bismarck.

Miesięczne zebranie odbędzie się 26 b. m. w drugie święto o godz. 4 po poł. Po zebraniu będzie gwiazdka. Członkowie, którzy zalegają 3 miesiące ze składką miesięczną winni takową zapłacić. Goście mile widziani. Jeżeliby kto z Rodaków chciał się do tow. zapisać, winien wcześniej przybyć. O liczny udział w posiedzeniu oraz w gwiazdce prosi A. Olszak, przewodn.

Uwaga: Członkowie, którzy zalegają 3 miesiące ze składką, a na posiedzeniu jej nie zapłacą, nie mają podczas gwiazdki wstępu wolnego. A. Olszak, przewodn.

Towarzystwo św. Izydora w Herne

donosi swym członkom, iż gwiazdkę będziemy obchodzić w pierwsze święto 25 grudnia po poł. o godz. 4 i to w tym samym porządku jak w przeszłym roku. O jak najliczniejsze przybycie uprasza się wszystkich członków

Zarząd.

Tow. „Jedność“ pod opieką św. Stanisława w Essen.

W pierwsze święto Bożego Narodzenia obchodzimy gwiazdkę o godz. 5 po poł. na wielkiej sali p. Möllera, przy ul. Schützenbahnstr: 58, na którą się szan. członków wraz z familią zaprasza. Zarząd.

Tow. św. Ignacego w Oberhausen.

W pierwsze święto Bożego Naredzenia będzie polskie nabożeństwo odprawione w kościele Najśw. Maryi Panny o godz. 10 przed południem, które w kościele na Mszy św. nie było ogłoszone. Tak samo donosimy wszystkim członkom, iż gwiazdka odbędzie się w pierwsze święto o godz. 6 wieczorem na sali p. Speckmanna. przy nowym rynku, na którą tylko członkowie wypłatni wstęp mają. Niewypłatni członkowie nie mogą brać udziału.

W niedzielę 29 bm. po poł. o 4 godz. odbędzie się zebranie nadzwyczajne, do którego tak samo tylko członkowie wypłatni wstęp mają. Członkowie zaś niewypłatni mają sposobność jeszcze przed zebraniem z zaległych składek się uiścić. O liczny udział prosi Zarząd.

Towarzystwo św. Kazimierza w Baukau.

W pierwsze święto Bożego Narodzenia 25 b. m. po południu o godz. $^1/_2$4 odbędzie się gwiazdka w lokalu posiedzeń. Pożądanem jest, ażeby się członkowie z swemi familiami jak najliczniej stawili. Zarząd.

Towarzystwo św. Szczepana w Rauxel

obchodzi w pierwsze święto wspólną gwiazdkę o godz. 4 po poł. na sali p. Kettlinga, przeto uprasza się wszystkich członków, także Rodaków i Rodaczki z Rauxel o liczny udział.

Zarząd.

Wiec polski w Eving

odbędzie się w niedzielę 29 grudnia o godz. 4 po południ. na sali p. F. Klodta, przy kościele katolickim. O liczny udział Rodaków z Eving i okolicy uprasza się, bo przyjdą ważne sprawy pod obrady. **„Związek Polaków.**

Szanownemu asystentowi chorągwi Towarzystwa św. Wojciecha w Baukau

panu Adamowi Ciesielskiemu

w dniu Imienin życzymy szczęścia i zdrowia jak najlepszego. Adam niech żyje! W. M. A. G.

Szanownej kumoszce

Wiktoryi Eliaszowej

w Horsthausen

składamy w dniu godnych Imienin najszczersze życzenia i 9999999 wołamy: niech żyje, aż całe Horsthausen zadrży! Tego życzy kumotr z żoną

M. B. M. B.

Towarzystwo św. Józefa w Essen

donosi swym członkom, iż w pierwsze święto Bożego Narodzenia 25 grudnia urządzamy wspólną gwiazdkę familijną na małej sali zwykłych posiedzeń, przy ul Frohnhauser Str. 19. Początek o godz. 5 po południu. Obchódźmy dzień ten uroczyście, dzieląc się wspólnie opłatkiem i zachowajmy dzień ten w pamięci. Miłość braterską, wspólną myśl, obyczaje naszych porzdków naśladujmy, a nie zginiemy, choć znajdujemy się w tak smutnych czasach. Zapraszamy uprzejmie szan. członków z familiami. — Goście mile widziani.

Komitet gwiazdkowy.

Uwaga: Uprasza się szanownych członków, ażeby uiścili się ze składek na gwiazdkę w wysokości 50 fen., które to komitet na cel ten zbiera.

Członkowie Tow. św. Stanisława w Wanne

urządzają w drugie święto Bożego Narodzenia o godz. $^1/_2$4 po poł. wspólną gwiazdkę w lokalu p. Gedesmanna, na którą wszystkich członków z żonami i dziećmi uprzejmie zapraszamy. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

Członkowie.

Tow. św. Wojciecha w Schonnebeck.

W drugie święto Bożego Narodzenia o godz. 4-tej po poł. w lokalu swych posiedzeń u p. Nikemper, urządza Tow. nasze uroczystość gwiazdkową, na którą wszystkich członków wraz z ich żonami i dziećmi, oraz wszystkich Rodaków życzliwych naszemu Towarzystwu wraz z ich familiami uprzejmie zapraszamy. Nadmieniamy, iż podarkiem gwiazdkowym dzielić się będziemy bez różnicy z każdym Polakiem. O godz. $3^1/_2$ w ten sam dzień i w tym samym lokalu odbędzie się zebranie w celu założenia Bractwa Różańcowego w Schonnebeck, na które wszystkich Polaków-katolików z Schonnebeck, mężów, kawalerów, mężatki i panny uprzejmie zapraszamy.

Zarząd Tow. św. Wojciecha.

Koło śpiewu „Sokół“ w Uckendorfie

donosi swym członkom i wszystkim Rodakom Ueckendorfu, iż 26 grudnia w dzień św. Szczepana o godz. 4 po poł. na sali p. A. Baukmanna obchodzimy wspólną gwiazdkę, na którą wszystkich członków z rodziną i gośćmi uprzejmie zaprasza

Zarząd.

Towarzystwo św. Piotra w Steele

donosi swym członkom, iż gwiazdka odbędzie się dnia 25 grudnia tj. w pierwsze Swięto Bożego Narodzenia o godz. 5 po poł.

Uwaga: Zarazem donosi się wszystkim członkom, którzy się jeszcze nie uiścili ze składek miesięcznych za rok bieżący oraz Rodaków, którzyby się chcieli zapisać do towarzystwa, iż mogą się jeszcze przed południem o godz. $10^1/_2$ ze składek miesięcznych uiścić, ponieważ po południu nie będą składki przyjmowane. O liczny udział prosi

Zarząd.

Baczność Rodacy w parafii kołaczkowskiej pod Dłonią.

Jak wiadomo, mieliśmy naradę w sprawie pamiątki do naszego kościoła w Kołaczkowicach, ale bardzo mało dotąd składek nadesłano. Zasyłamy Wam przeto serdeczne pozdrowienie przez „Wiarusa Polskiego“ i prosimy nadsyłać składki do 1 lutego na ręce komitetu: Piotr Polny w Oberhausen, Roonstr. 54. W. Hunclik Alstaden Grenzstr. 243. J. Naskręt Hofstr. 23a Wanne I. A. Naskręt Wanne II Karlstr. 2c. A. Łakomczyk Witten, Herberdestr. 20

Piotr Polny.

Tow. św. Antoniego w Habinghorst.

W pierwsze święto Bożrgo Narodzenia dnia 25 grudnia urządzamy wspólną gwiazdkę familijną, na którą zapraszamy nie tylko członkom lecz także wszystkich nam życzliwych Rodaków. Członków posiadających familię prosimy, aby pozabierali żony i dzieci ze sobą, jako też wdowy po zmarłych członkach są także mile z dziatkami swemi widziane. Będą też pieśni śpiewane, więc prosimy zabrać ze sobą kantyczki. Początek o godz. 4 po południu Ksiądz wikary nas tak samo odwiedzić pragnie i jeszcze kilku innych gości.

Zarząd.

Tow. św. Wojciecha w Röhlinghausen

donosi swym członkom, iż miesięczne zebranie odbędzie się w pierwsze święto Bożego Narodzenia o godz. $^1/_2$4 po południu. O godz. 5 rozpocznie się gwiazdka. O liczny udział prosi

Zarząd.

Kolonia.

Szanownym Rodakom w Kolonii i okolicy niniejszem donosimy, iż w pierwsze święto Bożego Narodzenia o godzinie 8 rano odprawioną zostanie Msza św. i dla Polaków z polskim śpiewem. O jak najliczniejszy udział uprasza

Tow. polskie „Jedność“ w Kolonii.

Towarzystwo św. Józefa w Huckarde.

W pierwsze święto Bożego Narodzenia obchodzimy wspólną gwiazdkę o godz. 4 po południu na sali u pana Schneidra. Obchódźmy dzień ten uroczyście, dzieląc się wspólnie opłatkiem i zachowajmy dzień ten w pamięci. Uprasza się wszystkich członków, aby każdy ze swoją familią przybył O liczny udział prosi

Zarząd.

Towarzystwo św. Józefa w Witten

obchodzi w pierwsze święto Bożego Narodzenia dnia 25 bm. swą tegoroczną wspólną gwiazdkę po południu o godzinie 4. Uprasza się więc o jak najliczniejszy udział wszystkich członków, niewiast i dzieci

Zarząd.

Bruch.

Towarzystwo św. Michała donosi swym członkom, iż w pierwsze święto Bożego Narodzenia 25 grudnia po południu o godz. 4 obchodzimy wspólną gwiazdkę tylko dla członków, na którą członków z żonami i dziećmi uprzejmie zapraszamy. Członkowie muszą przybyć w czapkach i oznakach tow. O liczny udział w obchodzie gwiazdki wszystkich członków uprzejmie uprasza

Zarząd.

Towarzystwo św. Barbary w Herten.

Gwiazdkę obchodzić będziemy w drugie święto Bożego Narodzenia o godz. 4 po południu. O godz. 8 teatr zostanie odegrany. Szanownych członków prosimy o liczny udział z żonami i dziećmi.

Zarząd.

Baczność Polacy w Wanne.

Zapowiedziane na drugie święto Bożego Narodzenia przedstawienie teatralne odbyć się **nie może**, bo policya nie pozwala

Za komitet: Ignacy Jankowski.

Tow. św. Franciszka S. w Hofstede-Riemke

obchodzi gwiazdkę w pierwsze święto Bożego Narodzenia po południu o 3 godz. O liczny udział członków z familiami uprasza

Zarząd.

Tow. św. Floryana w Gelsenkirchen

donosi swym członkom, iż gwiazdkę obchodzimy w pierwsze święto 25 grudnia po południu o godzinie 4 na sali posiedzeń, na którą uprzejmie zapraszamy. — Goście mile widziani. — Będą odegrane 2 sztuki: „Złóbek“ i „Król Heród“.

Zarząd

Towarzystwo Serca Jezusowego w Hamme

obchodzi gwiazdkę w Boże Narodzenie po południu o godzinie $4^1/_2$, przeto uprasza się wszystkich członków, a osobliwie żonatnych z żonami i dziećmi, aby się jak najliczniej zebrali. O liczny udział prosi

Zarząd.

Towarzystwo „Jedność“ w Bruckhausen

urządza także w tym roku gwiazdkę nietylko dla swych członków, ale w ogóle dla wszystkich dzieci rodzin polskich w Bruckhausen zamieszkałych, i to w pierwsze święto Bożego Narodzenia o godz. 6 wieczorem w sali posiedzeń u p. Reidicka. O liczny udział oraz punktualne przybycie uprzejmie prosi

Zarząd.

Towarzystwo św Jana Chrzc. w Ueckendorf.

W pierwsze święto Bożego Narodzenia 25 grudnia o godz. 4 po południu na sali p. A. Baukmanna, przy ul. Bochumskiej, obchodzi tow. wspólną gwiazdkę. Porządek obchodu taki jak po inne lata, taksamo śpiew dziatek przy żłóbku. Zapraszamy wszystkich członków z żonami i dziatkami. — Goście mile widziani. O liczny udział prosi

Zarząd.

Tow. św. Aloizego w Kottenburgu.

W pierwsze święto Bożego Narodzenia o 6 godzinie po połnduiu obchodzimy gwiazdkę na sali p. Thiela. O liczny udział prosi

Zarząd.

W dniu godnych imienin składamy naszemu kochanemu szwagrowi

Szczepanowi Nowakowi

w Herten jak najserdeczniejsze życzenia.

Przy dzisiejszym dniu radości, który twem Imieniem słynie, * Zyczymy: niechaj w obfitości * Sto lat życia twego płynie, * Jak ptaszki w powietrzu i rybki w wodzie, * Tak żyj kochany szwagierku w radości i swobodzie. * Zyczymy ci tego wszystkiego, co tylko życzeniem serca twojego, * Pragniemy, aby się nasze spełniły życzenia, i żebyś osięgnął koronę zbawienia * I tam przed Stwórcy naszego tronem zażywał chwały ze swoim Patronem. Po trzykroć wykrzykujemy: niech żyje nasz kochany szwagier, aż się głos z Herten do rodzinnych stron odbije. Tego ci życzą

F. J.

Koło śpiewu „Sokół“ w Ueckendorfie zasyła szan. dyrygentowi

panu Adamowi Kremrowi

i szan. kasyerowi

panu Adamowi Goldyanowi

oraz szan. członkowi

p. Adamowi Mnichczewskiemu

w dniu godnych Imienia 24 bm. serdeczne życzenia zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego. Nasi Adamowie niech żyją!

J. Kulka, sekretarz.

Koło śpiewu „Sokół“ w Ueckendorfie zasyła swemu szan. prezesowi

p. Szczepanowi Kuczyńskiemu

oraz członkom

Szczepanowi Sobczakowi i Szczepanowi Malchrowiczowi

w dniu godnych Imienin 26 bm. serdeczne życzenia zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego, a w końcu wołamy: nasz przewodniczący i członkowie Szczepany niech żyją!

J. Kulka, zast. sekr.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.

2 dodatki: „Nauka Katolicka“, i dodatek nadzwyczajny.

WIARUS POLSKI.

Nr. 154. Bochum, wtorek 24 grudnia 1901. Rok 11.

Redakcya, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Numer dodatkowy.

U Żłóbka.

W Betleem, w polu, niska stajenka,
W stajence żłóbek, co mieści Pana,
A przy Dziecinie święta Panienka
I siwy Józef padł na kolana.
Słowo przedwieczne stało się Ciałem!
Bóg-Odkupiciel, co ziemię zbawi,
Dziś ubożuchnem Dzieciątkiem małem,
Prostaczkom przyjście Swe wprzód objawi —
I jasnej gwieździe zapłonąć każe,
Aby doń mędrców Wschodu przywiodła;
Kornie schyleni złożą mu w darze
Władzy, kapłaństwa i męki godła.
Świat drży tajemną wieścią o cudzie —
Anielskich chórów pieśni w dal płyną...
Cześć Jezusowi oddajcie ludzie,
On do was ztąpił z „dobrą nowiną!“
Pójdźcie do żłóbka, wy, uznojeni,
Którzy błądzicie w tęsknoty mroku;
Dla was, ożywczych dość tu promieni
Lśni w litościwem Dzieciątka oku.
Pójdźcie bezsilni, zaczerpnąć mocy...
Grzeszni i nędzni, mędrcy i prości,
Korzcie się Panu! tej świętej nocy
Niech was ogarnie płomień miłości!
Bądźcie jak jedna bratnia drużyna
Oddana Panu w wierze i skrusze,
A miłosierna Boża Dziecina
Swoim pokojem natchnie wam dusze.

Adela Suchocka.

Do domu!

Obrazek z życia wychodźców.

Bogu dzięki! To już i ostatni dzień tej pracy na obczyźnie, w tych lochach ciemnych a niebezpiecznych! Lat temu pięć, jak pożegnał ojca, matkę i młodsze rodzeństwo, by pójść ku dalekim nieznanym stronom po chleb dla siebie i biednych rodziców. I pracował rzetelnie i Pan Bóg pracy jego błogosławił, bo nie tylko, że wystarczyło na chleb dla siebie i rodziny, ale i garstkę złota przez te lata długie uciułał, właśnie tyle, by módz zakupić skromną parcelę. Niedorostkiem był wtedy, a teraz z niego chłop jak dąb, zupełnie do ojca podobny, którzy przecież za największego siłacza we wsi uchodzili, póki ich czas i robota i troski nie sterały. Oj, jak oni się wszyscy ucieszą, gdy go zobaczą! Matka chyba najtłuściejszą gęś z karmika wyciągną, a siostry przez trzy tygodnie dzień w dzień go będą ściskały za wszystkie podarki, jakie dla nich zakupił. A dziewuchy już by musiały być do cna głupie, żeby się w nim nie zakochały na zabój, gdy w niedzielę z dawnemi przyjaciołmi stanie przed lipą przy kościele wystrojony jak dziedzic! Oho! dopiero to będzie przy tańcu rej wodził, a wybierał, a przebierał, która ładniejsza i gładsza. Ale poco wybierać? Toć Kachna pono wyrosła jak topola, a bardzo się lubili, gdy do szkoły chodził. Siostry też, co tylko list piszą, wspominają o Kachnie, jaka mu dobra, i zawsze pozdrowienia od niej dołączają. Nie, nie, to chyba on sam by był głupi, gdyby wybierał, mając taką Kachnę. Parcelę kupi i będą sobie gospodarzyli — —

— Stachu, gdzieś tam?

— Na skrzyni siedzę; śniadanie jem.

Na skręcie przecznicy zamigotało światełko; po chwili zbliżył się barczysty górnik, sapiąc i dysząc.

— A żeby też to licho wszystkich koniarków — —

— Nie wyzywajcie licha w tych podziemiacach — ale cóż tam znowu?

— Bo też człowieka złość bierze! To tak psiajucha lezie jakby spał. Znowu się trzy wózki wykoleiły. Węgle trzebą było wyładować i wózki poddźwignąć. Spociłem się przytem tak, że koszulisko wisi na mnie jak flak — a taki gałgan stoi przy szkodzie i gwiżdże —

— Wiecie co, Janie? Wypocząłem sobie, to i dziurę na strzał sam wywiercę. Wy tymczasem śniadajcie.

— Dobrze! Tylko ostrożnie tam, bo podpory jakoś trzeszczą. Pokład górny się obsuwa, jak gruchnie, to i po tobie.

— Ej, tak źle znowu nie będzie. Pukałem przedtem młotem, a wszystko było w porządku. Nie ma żadnej obawy.

Stach zawiesił lampkę na pasie, wziął świder, dłuto długie i młot i poszedł na miejsce pracy, przed węgle.

Głazowe sklepienie rzeczywiście od czasu do czasu trzeszczało, ale Stach już był przyzwyczajony do tego rodzaju głuchego pomruku, jaki, spowodowany pękaniem i obsuwaniem się pokładów lub szemraniem wód niewidzialnych, zawsze panuje w kopalniach. Opukał tylko pokład górny w koło siebie, a że wydał suchy i silny odgłos i młot odbijał się dobrze, ukląkł tuż przed błyszczącą ścianą węglową i rozpoczął dłutować.

Co młotem huknie, to jakby okrąglaki, podpierające sklepienie czarne a ciemne, powtarzały jeden po drugim: do domu! do domu!

Co świder zazgrzytnie, to jakby jęknął: do domu! do domu!

I tem zawzięciej pracował, im silniej w koło niego wszystko zdawało się śpiewać żałośnie: do domu!

Ot, jeszcze tę ostatnią dziurę wywierci, ostatni jeszcze strzał założy, — i będzie koniec tej pracy niebezpiecznej w tych norach podziemnych, będzie koniec tej mitręgi na obczyźnie! Pożegna towarzyszów i pojedzie do domu!

A het tam gdzieś daleko w ciemnicach, gdzie węgle od dawna wybrane, a teraz tylko rzędy okrąglaków sterczą jak zęby w paszczy potworu wielkiego i strasznego, gdzie rumowiska i zwaliska drogę tamują a przestrach i ciemność zdają się mieć swe legowisko, złowrogo jakoś zagrzmiało, i znów jedna podpora drugiej podpowiada: do domu! do domu!

A ściana węglowa zadrgała pod echem smętnej pieśni i odjęknęła: do domu! do domu!

Ale Stach nie zważa na przestrogi owe głuche a groźne, bo i nie słyszy, tylko kuje ciągle i świder to wyciąga, to dalej wdrąża. Błogo mu w duszy i jasno i raźno, boć co młotem huknie, to o krok bliżej ojca — matki — rodzeństwa — Kachny — co świder wyciągnie, to o milę dalej w drodze do domu!

W tem jakby moc jakaś nieziemska, zła, ujęła go za bary, młot i dłuto wypada mu z ręki — w oczach mu pociemniało, w uszach zaszumiało — chce się podnieść — nie może, chce krzyknąć na Jana, by spieszył na pomoc — daremne wysilenia — słyszy, a raczej czuje wśród tego oszołomienia huk okropny, trzask, grzmot i łomot — to tam w ciemnościach obrywają się pokłady, a jego prąd powietrza przyciska do ściany, tłoczy, głuszy. Lampka zgasła, ciemno na około — głucho jakoś wśród tego łoskotu, strasznie i duszno wśród tego trzeszczenia.

I idzie ten grzmot ku niemu, i zbliża się ten łomot coraz bardziej, już, już tuż nad nim — wysilenie ostatnie — podskoczył— lecz ukląkł natychmiast z powrotem. Głową uderzył o głaz, poczuł, że ma nad sobą i przed sobą jakby ścianę pochyłą — i włosy mu stanęły na głowie. — Jezus, Marya, toć on żywcem zakopany! — — —

Długo jeszcze grzmiało i huczało, a jemu się zdaje, że to duchy złowrogie po kopalni się nawołują: do domu! do domu!

Potem już tylko gdzieniegdzie głazu kawał zleci na dół, a trafiając na pokład twardy, zadźwięczy: do domu! do domu!

W końcu zapanowała cisza — cisza śmierci, taka cisza, w której człek słyszy bicie własnego serca, i taka ciemność, w której człek widzi przeszłość i zgubę, a nie widzi przyszłości i ratunku. A cisza owa i ciemność mówiły: Nigdy nie wrócisz — do domu! — do domu!

* * *

I nie pojechał Stach do domu ani nazajutrz ani w tydzień po owem zajściu. Przez dwie doby pracowano, nim górnicy zdołali wydobyć omdlałego. Jana, który z znużenia był się na skrzyni zdrzemnął, wywieziono do lazaretu, a po kilku dniach na cmentarz.

Stacha uratował przed śmiercią głaz, który jakby dachem go przykrył i rwącym się bryłom nie pozwolił omdlałego zmiażdżyć. Nad grobem towarzysza zaprzysiągł sobie, że nigdy już nie wróci do kopalni a jak tylko siły pozwolą i niemoc przejdzie, pojedzie do rodziców — do rodzeństwa — do Kachny — do domu!

Braliński.

Gwiazdka.

Tysiąc oczyma mruga noc zdziwiona,
Grzmotją wesołych dzwonków, dzwonów budzi.
Czerni się śnieg od sanek, koni, ludzi;
Króla świata wita ziemia zbawiona.

Gwiazdka Jezusa w szklanych wozi saniach,
Siwki iskrzące mkną przez rzeki, bory.
Jezus żegnając, zwiedza chatki, dwory,
Cieszy się w czeladzi błogich zebraniach.

Gdy go obstąpią, żebrząc, kwiląc dzieci,
Choć go nie widzą, nucąc „Jezu, Panie“,
Koło chojenki tedy cicho stanie,
I z radości oko łzawe zaświeci.

W dumie nikogo król nie minie,
Widzi nędzarzy, skruchę i kajdany,
Widzi łachmany, biedę, starce, rany —
Spojrzy — szczęśliw. Z cicha z ust mu płynie:

„Nikt wam nie skradnie łaski mej, spokoju.
Niech tam pałace, zamków moc budują!
Póki zazdrością, pychą was nie strują,
Ja i szczęście z wami; wzmożym bez boju“.

Królu znękanych, witaj Panie świata!
Bądź nam miłościw w twoje urodziny;
Uzdrów nam serca, odpuść wszelkie winy!
A twa miłość niech nas zjedna i — zbrata!

Ciesielski, Dortm.

Suplikacye.

Święty Boże, Święty Mocny, Święty a Nieśmiertelny — zmiłuj się nad nami!

Jakoś się miłował nad ojcami, gdy dla chwały imienia Twego światło wiary Twojej w szerokie kraje obcym narodom nieśli — tak zmiłuj się nad dziećmi naszemi, katowanemi dziś za ojczystą modlitwę i chęć słyszenia o Tobie w ojczystym języku!

Jakoś dawał moc ojcom, że w bojach wytrwali, aż starli głowę pohańtwu i twierdzą obronną Kościołowi Twojemu stanęli — tak daj siłę, moc i wytrwanie w męczeństwie dziatwie naszej, której chcą wydrzeć pamięć tych bojów, i chcą by się ojców zaparła i strachem przed bólem znędzniała!

Jakoś dał lichej lwicy serce i rozeznanie, że w obronie maleństwa swojego ryczy i wysuwa pazury — tak ujmij się krzywdy polskich rodziców, którym wzbroniono prawa przyrodzonego zwierzęciu, i — zakuwszy — wtrącono ich do lochów, odrywając od dziatek i pozbawiając dziatki te opieki i chleba za to, że głosu rodzice dobyli w obronie katowanego drobiazgu swego!

Jakoś od wieka, czasu jeszcze niewoli babilońskiej, „słyszał zawsze wzdychania okowanych i rozwiązywał syny pomordowanych“ — tak usłysz łzy i jęki nasze, rozlegające się od lat stu, w tylu podziemiach i lochach, a dziś nową falą o progi niebios bijące — i rozwiąż wreszcie ręce nasze, bo Tyś jest Pan, Tyś jest Mocny i nie błogosławisz nigdy nasieniu zdrady, i pycha ludzka proch przed Tobą, i przez Ciebie tryumfowało wszelkiego czasu wszystko umęczone i z każdego siewu krwi i łez Tyś zawsze budził mścicieli!

Jezu, któryś uchodził rzezi Herodowej, spojrz na ginące nasze młodzianki — zmiłuj się nad dziećmi naszemi! zmiłuj się nad nami!

Jezu, któryś powiedział: „Pozwólcie maluczkim przyjść do mnie!“ — zmiłuj się nad dziećmi naszemi! zmiłuj się nad nami!

Jezu, któryś rzekł: „Jeżeli nie będziecie jako dzieci, nie wnijdziecie do Królestwa niebieskiego!“ zmiłuj się nad nami Panie! zmiłuj się nad nami!

Do polskich dzieci.

W noc Bożego Narodzenia
Srebrnopióry Anioł leci,
Od złotego gwiazd promienia
Zapala choinki dzieci.

Pod choinką, ileż gwaru
Radosnego i uciechy:
Roziskrzone błyszczą oczy
I dziecięce dzwonią śmiechy.

O czem nieraz przez rok cały
Serduszko dziecięce marzy,
Znajdzie teraz pod choinką,
Co się łuną świateł jarzy.

* * *

Inny obraz Wam pokażę,
Chodźcie tylko, dziatki, ze mną:
Czy widzicie w tamtej stronie
Szereg okien? jak tam ciemno!

Tam są także przecież dzieci . . .
Dziś gwiazdka — a okna w cieniu!
Lecz któż drzewko im zaświeci,
Kiedy matka ich w więzieniu? . . .

Na Prusaków polskie dzieci
Chcą przerobić pruskie . , . . .
Na złamanie ich oporu
Mają środek — głód i . . . baty.

Dzieci! Do Waszych serduszek
Pukam dziś. — Choć skromny datek
Oddajcie z choinki Waszej,
Dla biednych Wrzesińskich dziatek!

Niechaj Prusak się przekona,
Ze nie dopnie celu z nami,
Ze te dzieci, dziś dręczone,
Będą przecież Polakami.

Bóg kiedyś rzeknie, gdy zorzę
Swobody dla nas roznieci:
„Ma prawo wolnym być naród,
W którym takie rosną dzieci!“

Lwów, 1grudnia 1901. M. Dunikowska.

Mowa dr. Dziembowskiego
w sprawie wrzesińskiej.

(Ciąg dalszy).

Obdukcya wykazała śmierć na zapalenie ślepej kiszki. Opowiadam to z powodu interesu, jaki panowie okazujecie sprawie.

Gdyby pan hrabia Limburg był obecny w Gnieźnie, z pewnością nie byłby wystąpił z twierdzeniem, że chłosta była odpowiednia. W sprawie chłosty wytoczono śledztwo, ale prokuratorya śledztwa zaniechała, bo rzekomo przepis o chłoście nie został przekroczony, chociaż lekarz był zdania odmiennego. Przeciwnie lekarzowi za to, że w oświadczeniu użył wyrażenia, iż znaki pochodzą od bicia, wytoczono proces, to samo o podobne wyrażenie przeciw obrońcy p. Türkowi. Panów, którzy w ten sposób dzieci karali, pozostawiono nadal w urzędowaniu, gdy rodziców, którzy przybiegli wzburzeni i rozdrażnieni, spotkała surowa kara.

Panowie, można o tej sprawie sądzić, jak się chce, ale sprawiedliwości tutaj nie stało się zadość.

(Bardzo słusznie! z ław polskich, z centrum i socyalistów.)

Jeżeli wspomnę o naruszeniu spokoju krajowego, to muszę oświadczyć, że takiego spokojnego naruszenia spokoju krajowego jeszcze nigdzie nie było. (Wesołość.)

Nie rzucono się na żadnego człowieka, nie napastowano żadnego urzędnika. Właśnie gdy burza była najgwałtowniejsza, wystąpił ktoś z tłumu, przyszedł do nauczyciela Schölzchena z propozycyą:

— Panie nauczycielu, to tak dalej nie pójdzie. Pójdź pan zemną napić się piwa, a ja panu rzecz wyjaśnię.

Taki był przebieg buntu. (Wesołość.)

Pan hr. Limburg powiedział, że ludność była bardzo niespokojną. Muszę przyznać, że landrat pan Massenbach, jako też policya zachowali się całkiem odpowiednio i przeważnie ich taktownemu wystąpieniu jest do zawdzięczenia, że przebieg buntu był tak łagodny. Landrat zeznał, że gdy o godz. 4 był na przechadzce, zauważył na twarzach ludzi pewien niepokój. Ludzie zwykle pozdrawiają go grzecznie. W dniu owym spotkał mało ludzi i ludzie go unikali, lub też nie pozdrawiali. Ale czyżby w tem było coś karygodnego, że ludność raz nawet w obec pana landrata zachowuje się chłodniej, nie pozdrawia go i nie robi mu miejsca? (Wesołość.)

W przeciwieństwie do policyi pan nauczyciel i pan inspektor byli usposobieni bardzo wojowniczo. Zwłaszcza pan inspektor sam.

W chwili, gdy tłum był w najwyższem oburzeniu, stał pan inspektor w sieni, obok niego wachmistrz. Do tego wachmistrza rzekł pan inspektor:

— Panie wachmistrzu, na co to masz pałasisko, dobądź go z pochwy i ruszaj naprzód! (Wesołość.)

Wachmistrz odpowiedział:

— Ależ nikt nas nie zaczepia. Nie mogę bez powodu dobywać broni.

I tutaj znowu zestawiam wyrok z zajściami: Ludzie, którzy wołali: „Bij go“, skazani zostali na kary, ten, który wzywał do popełnienia czynu karygodnego, powinien być również ukarany na mocy ustawy karnej paragrafu 111.

Czemu tutaj nie wkroczono przeciw Winterowi na podstawie owego paragrafu, to dla mnie pozostaje zagadką.

Landrat, który w dniu pamiętnym był na ulicy i widział ludzi, wyprawiających hałasy, sądził, że zwykła kara za wybryki uliczne będzie wystarczająca. Nagle pojawia się wskazówka w gazecie „Posener Tageblatt“, posiadającej notorycznie oficyalne wiadomości z Ostmarkenvereinu. W tym artykule nazywa się zajścia we Wrześni buntem i podaje się szczegóły nieprawdziwe.

Mówiono o zburzeniu szkoły, o podburzaniu przeciw nauczycielom. Nakoniec powiedziano, że ztąd wynika niebezpieczeństwo dla prawa urządzania zebrań w Prusach. Prokurator te artykuły czytał ze zdziwieniem, iż władza policyjna we Wrześni nie doniosła mu o tem urzędownie. Na podstawie przeto artykułu w „Pos. Tagebl.“

(Słuchajcie! słuchajcie!)

prokurator wdrożył sprawę i prosił landrata o referat, w którym powiedziano, iż ów artykuł zawiera w części nieprawdę, w części rozdmuchuje fakta. Gazety istotnie nie zawsze piszą prawdę. Ale inspektor szkólny Winter potem napisał referat, który był tego rodzaju, że prokurator czuł się spowodowanym, podjąć sprawę o rozruchy i naruszenie spokoju publicznego.

Tak powstał proces wrzesiński. Widzicie przeto panowie, kto robi u nas procesy. Władze do tego powołane, landrat we Wrześni itd. nie zainsceniowały procesu, ale prasa, i to ta, która zawsze otrzymuje rozkazy od rządu pobocznego, który wywiera wielki nacisk na rząd oficyalny, na prokuratora, landrata.

(Słuchajcie! słuchajcie! ze strony centrum.)

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Rozmaitości.

Na długość życia ludzkiego wpływają w pierwszym rzędzie dwa czynniki: Dziedziczność i obyczaje życiowe. Najlepsze stosunkowo widoki mają dzieci, których ojciec w chwili urodzenia był w wieku od 25 do 40 lat życia, matka zaś nie liczyła więcej niż 35 lat życia. Co do dziedziczności, trzeba oczywiście mieć na uwadze choroby pewne jak grużlica itp. Ale należy występować przeciwko przesadzonym obawom; szczególnie np. co się tyczy raka, obawy są u ogółu przesadzone. Nie bez znaczenia ujemnego jest waga ciała. Kto za młodu „cieszy się“ już dobrą tuszą, nie ma wielkich widoków pożycia długo. Osoby, których ustrój zawiera dużo tłuszczu, mniej są odporne na dużo chorób zakaźnych. Ważnym jest stan ustroju naczyniowego i nerwowego.

Pamiętać należy przedewszystkiem, że znacznie mniej ludzi zapada na zdrowiu skutkiem nadmiernej pracy, niż skutkiem nadużywania uciech życiowych.

Ludzie zamożni skracają sobie życie im mniej mają popędu do pracy. Zycie wśród dobrobytu przy dostatecznej czynności jest rzeczą dla organizmu użyteczną, dobrobyt z nieczynnością skraca żywot. Alkohol jest jak wiadomo, jadem dla utroju ludzkiego, a więc działa też ujemnie na długość żywota; podobnież działa szkodliwie tytoń. Mierne jednak używanie tytoniu, choć szkodzi, to przecież niezbyt gwałtownie.

Wogóle pamiętać trzeba o tem, że długie życie zapewniamy sobie umiarkowaniem wszechstronnem i pracowitością.

Długość życia ludzkiego doprowadzona być może do 200 lat! Czy kiedy kto zobaczy człowieka 200-letniego — niewiadomo, ale się zdarzają nadzwyczajni starcy. Niedawno zmarł w Albanii Turek, nazwiskiem Izmael Gadze, przeżywszy 160 lat, i zostawiając 200 wnuków i prawnuków.

We **wszystkich** listach do redakcyi, ekspedycyi, sięgarni i drukarni trzeba podać **zawsze** swój adres hociażby kto sądził, że adres jego posiadamy, aby odpowiedź lub przesyłka zamówionych rzeczy dla tego powodu nie opóźniły się. Szukanie adresu w dawniejszych listach lub książkach zabiera wiele czasu i dla tego przesyłki natychmiast uskutecznić nie można.

Kwit do zapisania „Wiarusa Polskiego“

Postbestellungs-Formular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung **„Wiarus Polski“** aus Bochum (Zeitungspreisliste 133, II. Abth. S. 408) für das I. Quartal 1902 und zahle an Abonnement u. Bestellgeld 1,74 Mark.

Podpis i dokładny adres zamawiającego.

Obige 1,74 Mk. erhalten zu haben, bescheinigt.

.... d. .... 1901.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.